

Recenzja osiągnięć dorobku naukowego w postępowaniu habilitacyjnym dr. Krzysztofa Kowalskiego w dziedzinie nauk humanistycznych, dyscyplinie etnologia

Wstęp

Krzysztof Kowalski pracuje jako starszy wykładowca w Katedrze Dziedzictwa Europejskiego, w Instytucie Europeistyki na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Jego ścieżkę kariery zawodowej wyznaczają trzy ważne momenty. W 1993 roku Habilitant uzyskał tytuł magistra etnologii na Wydziale Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie w 2000 r. otrzymał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie etnologii na podstawie rozprawy: *Antropologiczna interpretacja wyobrażeń politycznych dotyczących wspólnoty Europejskiej. Modele językowe i symbole*. Cztery lata później, napisał i obronił pracę *Konceptualizacja i pragmatyka polityki kulturalnej we Francji*, zdobywając ponownie tytuł magistra – Master of Public Administration – w ramach programu *double degree* prowadzonego przez Małopolską Szkołę Administracji Publicznej, Akademię Ekonomiczną w Krakowie oraz Copenhagen Business School. Uzyskane wykształcenie wskazuje na dwa istotne wątki, które uwidoczniają się w przedłożonym do oceny dorobku naukowym Habilitanta. Z jednej strony są to zainteresowania interpretatywnym oraz semiotycznym wymiarem praktyk kulturowych związanych z dziedzictwem europejskim, a z drugiej – fascynacje projektem wspólnoty europejskiej.

Moja recenzja całego dorobku wskazanego w postępowaniu habilitacyjnym obejmie zatem w pierwszej kolejności (1.) osiągnięcie naukowe: monografię, następnie publikacje, które poprzedziły jej ukazanie się oraz dla których stanowiła ona podstawę badań towarzyszącą wieloletniej działalności naukowej dr. Krzysztofa Kowalskiego. W dalszej części odniosę się do pozostałego dorobku Habilitanta na (2.) polu naukowym, (3.) dydaktycznym oraz (4.) organizacyjno-popularyzatorskim.

1.

Ocena dorobku naukowego zgłoszonego jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym (na podstawie monografii, „Załącznika 3.” oraz Autoreferatu)

Dzieło wskazane przez Habilitanta jako osiągnięcie naukowe, o którym jest mowa w art. 16 ust. 2 z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki, stanowi zwartą serię prac pod tytułem: DZIEDZICTWO EUROPEJSKIE – ŹRÓDŁA POJĘCIA, JEGO EWOLUCJA I KONTEKSTY SPOŁECZNEGO UŻYCIA. Jako najważniejszy element tego osiągnięcia Habilitant wskazał monografię: ***O istocie dziedzictwa europejskiego – rozważania***. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2013, s. 304, seria Heritologia, red. Prof. Jacek Purchla, recenzenci: prof. dr hab. Zdzisław Mach i Prof. dr hab. Czesław Porębski, ISBN 978-83-6346-11-3, s. 300.

Ocena monografii

Książka, o której mowa powyżej, to publikacja z pewnością oryginalna, warta uwagi i namysłu, ale także zapraszająca do dalszych badań – empirycznych, pozwalających zweryfikować jej główne tezy. Monografia jest wartościowym zwieńczeniem wieloletnich zainteresowań Habilitanta, które znalazły także „odzwierciedlenie w licznych publikacjach i pracach redaktorskich” (zob. Autoreferat, s. 1). Z jednej strony stanowi ona erudycyjny popis łączący semiotyczne podejście (bliskie antropologii i historii) do praktyki, jaką jest dziedzictwo europejskie, a z drugiej aspiruje do propozycji ideologicznej dla projektu wspólnej Europy. Oba te wymiary stanowią naturalną konsekwencję interesującego poznawczo stylu, w jakim Habilitant, z wykształcenia antropolog, wyraża swoją misję bycia europeistą. Już ten fakt wskazuje na jego wysokie kompetencje, zasługujące na podkreślenie i docenienie.

Autor omawia istotę dziedzictwa europejskiego w ramach tekstu utrzymanego w konwencji eseju naukowego, miejscami literackiego, liczącego 176 stron, prezentując swoje rozważania w siedmiu proporcjonalnie skomponowanych rozdziałach. Swoistym ich uzupełnieniem jest Aneks, a w nim część zatytułowana Znak Dziedzictwa, Przypisy, Bibliografia, streszczenie w języku angielskim, Indeks nazwisk i nota o Autorze. Taki zamysł skomponowania całości sprzyja przyswojeniu jej zawartości. Wyjątkiem jest tu rozplanowanie przypisów. Zebranie ich na końcu książki, z autonomiczną numeracją do każdego rozdziału, niestety, bardzo utrudnia czytelnikowi szybką orientację w znakomitej – przecież – erudycji Autora. Niemniej jednak, na plan pierwszy wysuwa się rzetelna edycja książki, w tym wysmakowana estetycznie oprawa graficzna, co oczywiście jest atutem wartym podkreślenia. W tej pięknej szacie, narracja o dziedzictwie winna zyskać wymiar szczególny. Czy tak faktycznie jest?

Monografia podejmuje temat ważny i aktualny, związany z wyzwaniem, jakie stanowi wspólna tożsamość europejska. Autor jest zdania, że to właśnie dziedzictwo, które – jak udowadnia na kartach książki – okazuje się mitem, może stanowić rodzaj remedium na kłopoty Europejczyków z ich wielowiekowymi podziałami odbijającymi się w reprezentacjach przeszłości, pamięci, czy sporach o prawdę historyczną. Z satysfakcją zauważam, że w takim kontekście Habilitant proponuje Czytelnikowi konsekwentną interpretację zagadnienia dziedzictwa. Posługuje się przy tym wysublimowanym repertuarem skojarzeń i odniesień, prowadząc rozważania w kluczu koncepcji mitu Rolanda Barthesa. Monografia ta, proponując swoistą syntezę myśli nad zagadnieniem dziedzictwa (przez narzędzie, jakim jest mit), staje się również ważnym głosem w konceptualizacji tego pojęcia.

Ogólnie, podstawową warstwę treści książki buduje analiza propozycji interpretacji dziedzictwa podejmowana przez rozmaitych badaczy. Tytułowa istota dziedzictwa zostaje ukazana w drodze dyskusji jego związków z innymi pojęciami. Tu, faktycznie interesującym okazuje wątek, w którym Autor monografii śledzi skutki krytyki obiektywizmu pisarstwa historycznego. Ten zabieg poszerza znacznie przyjętą wcześniej perspektywę. Zależność prawdy historycznej od strategii pisarskich, czyni ją podatną na przekłamania. W związku z tym, pojawia się miejsce – ale tylko w ramach dyskursu naukowego – na dowartościowanie roli dziedzictwa, które intencjonalnie tę prawdę pomija, w zamian proponując (Europie) swoją własną „lepszą” (s. 80) opowieść o przeszłości. Ten aspekt mógłby w przyszłości zachęcić Habilitanta do dalszej refleksji nad siłą dyskursu naukowego w procesie europeizacji. Ponadto, sposób refleksji polegający na odkrywaniu powiązań między licznymi interpretacjami głównego pojęcia, służy sprobematyzowaniu głównego zagadnienia, co samo w sobie oceniam wysoko. Czytelnik jest zatem zaproszony do odkrycia definicji pierwszych

dziedzictwa, a zatem do historii tego pojęcia (Rozdział 1.), następnie do prześledzenia jego relacji z innymi pojęciami bliskoznacznymi: jak dobra kultury, czy zabytek (Rozdział 2.), a następnie, z głównie z nieoczywistymi konceptami, jak: miejsca pamięci i narracja o nich (Rozdział 3.), źródło – w relacji do narracji i wartości (Rozdział 4.), tożsamość w odniesieniu do jej miejsca w ramach kondycji ponowoczesnej (Rozdział 5.), produkt jako symulakrum w przestrzeni konsumpcji (Rozdział 6.), mit i proces upolitycznienia (Rozdział 7.). W finale rozważań pojawia się ujęcie dziedzictwa jako znaczącego dla idei europejskości (rozumianej jako proces budowy wspólnoty), które jako takie, zyskuje status nowej kategorii opisu (Zakończenie). Taki układ precyzyjnie odzwierciedla zamysł Autora: wykazanie, że wieloznaczność, nieostrość pojęcia zbiega się z jego mityczną naturą, które jako takie ułatwić może Europie transgresję pamięci o bolesnych podziałach ku przeszłości wolnej od konotacji o traumach dzielących narody europejskie. Dziedzictwo może więc stanowić pozytywnie waloryzowaną wartość, ułatwiającą konstruowanie wspólnej tożsamości europejskiej.

W tej zwężonej koncepcji pojawiają się jednak pewne pęknięcia. Mój największy krytycyzm budzi (1) zamknięcie istoty dziedzictwa do interpretacji dyskursu naukowego oraz do sfery wyobrażeń. Jest to ograniczenie dyskusyjne. Z jednej strony jawi się jako oryginalna propozycja intelektualna, z drugiej ryzykowna z uwagi na potencjał eksplikacyjny, jakim są wyłącznie analizowane teksty naukowców europeistów, historyków i innych badaczy zajmujących się tym pojęciem. W obecnej postaci, książka stanowi „interpretację interpretacji”. Jeśli przyjąć za dobrą monetę to tekstualne uwikłanie Autora i jego przywiązanie do badania wyobrażeń – wszak nie wszyscy antropolodzy prowadzą zawsze badania empiryczne innych praktyk – to w tej optyce brakuje mi wyraźnych przykładów, ilustrujących rzeczywistość, z której czerpie słowo dziedzictwo, aby stać się mitem. Mam tu na myśli skonstruowanie takiego opisu (gęstego?), który ujawniałby, jak ów mit powstaje jako wielopoziomowy i aksjologicznie ważny dla Europejczyków, konstrukt. Sugerowałabym zatem lekturę na przykład prac Marcina Lubasia, czy książki duetu W. Walters i J.H. Haahr, *Rządzenie Europą* (2011), proponującą „soczystą”, antropologizującą narrację o konstruowaniu wspólnej Europy. Wyprowadzenie myśli o mitycznej „istocie dziedzictwa” z dyskursu naukowego prowokuje do pytania, czy nie należałoby zdefiniować tego obszaru analizy, jako „pola mitotwórczego”. Takie postawienie problemu musiałoby skutkować ukazaniem innych dyskursów (jakich? – instytucjonalnych, codziennych, medialnych) związanych z dziedzictwem. Na przykład, w Rozdziale 1. pojawia się stwierdzenie: „Pęknięcie między tradycyjnie rozumianym dziedzictwem, a jego nową, współcześnie przeżywaną formą jest widoczne na poziomie praktyki” (s. 26). W tej postaci zdanie jest zarazem obiecujące, gdyż zapowiada przywołanie przykładów spoza dyskursu naukowego, ale i nieścisłe, ponieważ nie wiadomo, jaka jest to praktyka i jaką jej wersję miałyby ilustrować inne przykłady. Nie można się też tego dowiedzieć z kolejnych akapitów, w których obecne są zdania komentujące praktyki (dalej nie wiadomo jakie), ale nie zawierające stosownych egzemplifikacji. Czytelnik może jedynie domniemywać, że bohaterami praktyk są „opłacani przez państwo specjaliści (jacy? – przyp. A.Ch.), opierający swe decyzje (jakie? – przyp. A.Ch.) na kryteriach narodowych (jakich? – przyp. A.Ch), pośród których silnie uwypuklona jest autentyczność (czego? – przyp. A.Ch)” (s. 26). W całej książce dominuje ten rodzaj narracji i, jako taki, budzi moją kolejną obiekcję.

(2) Wysoki poziom ogólności, świadomie przyjęty przez Autora i charakteryzujący całą narrację, redukuje jednak złożoność dziedzictwa i jego konstruowanie. W efekcie, kosztem ważnej specyfikacji, Autor wybiera jednak styl eseistyczny i związaną z nim nieostrość stwierdzeń. Uważam, że taki zabieg wielokrotnie odbiera Autorowi szansę na wyrazistsze

artykułowanie własnych przekonań (poza samym pomysłem na interpretację dziedzictwa). Wiązałoby się z tym także operowanie przykładem, który podkreśliłby odpowiednio wiele ciekawych konstatacji (tak, jak proponuje to choćby, cytowany przez Autora, M. de Certeau). Taką „ukonkretnioną” narrację proponuje na przykład Rozdział 3. „Miejsce pamięci – narracja – dziedzictwo”, w którym czytelnik zostaje skonfrontowany z realnym problemem traum przetwarzanych w miejscach pamięci. Opis tego mechanizmu urealnia sens myślenia o dziedzictwie europejskim jako micie, zdolnym przekroczyć (narodowe) „łaknienie” prawdy historycznej i nostalgię za „dawnym”, a tym samym podziaty generowane bolesną pamięcią o przeszłości.

W tej interesującej części książki (Rozdział 3.), a często i kolejnych, (3) brakuje także wyraźnego głosu samego Autora. Choćby w dobitnym zauważeniu (jak i zdefiniowaniu) roli narracji, jej aktorów/autorów, a w zasadzie dostrzeżeniu jej performatywnego potencjału. Już same akty wypowiedzi (różnych i rozproszonych podmiotów życia codziennego) o istnieniu na przykład „wspólnego dziedzictwa Europy”, ustanawiają pojęcie jako „rzeczywistość”. Poza tym, można by podążać tropem miejsc pamięci i zauważyć, że skoro są one rodzajem struktury mentalnej, w której ożywa konstrukt dziedzictwa, to ono samo ma szansę taką strukturą *sui generis* się stawać. Poniekąd, kontynuację takiej interpretacji dziedzictwa odnaleźć można w następnych rozdziałach. Autor zauważając, że dziedzictwo, jako abstrakt znaczący służący różnym inicjatywom do kształtowania praktyki społecznej, celnie wskazuje, że wiąże się z tym użyteczność tego słowa/pojęcia. Umyka mu jednak fakt, że dyskursy naukowe na temat dziedzictwa, to także rodzaj praktyki społecznej, podobnie jak polityka, rynek czy potoczne ujmowanie przeszłości. Jaka zatem byłaby ich rola w analizowaniu tego nośnego pojęcia?

Wobec tego, trudno tu nie zapytać, po co dyskursom naukowym praktyka stanowienia definicji dziedzictwa i jak taki zabieg mówi nam o Europie? Odpowiedz na to pytanie mogłaby być pożyteczna dla rozważań w Rozdziale 5. „Dziedzictwo – tożsamość – kondycja ponowoczesna”, w którym Autor zauważa, że dziedzictwo, tak jak je postrzegają naukowcy, staje się rodzajem pomostu (żeby nie rzec: pojęciem manipulacyjnym – przyp. A.Ch.) pomiędzy upadkiem wielkich narracji, a pojawieniem się w ich miejsce mikrohistorii. W konkluzji do rozważań, Autor zauważa, że dziedzictwo (jak wskazują na to analizowane przez niego podejścia) stanowi „wtórny system znaczący, wykorzystujący inny, istniejący przed nim system (...) nie tyle jako nieuchwytnie formy wyobrażonej przeszłości, ale jako znaczenie które jest im przypisywane” (s. 112). Atrakcyjny wniosek wymagałaby jednak konfrontacji z innymi rodzajami dyskursów, aby w pełni wybrzmieć – zwłaszcza, że tak definiowane pojęcie pojawia się wraz, z istotnym dla społeczeństw Europy (Wschodu i Zachodu), rozkwitem nie tylko mikrohistorii, ale mikrotożsamości i mikroidentyfikacji – przeżywanych jednak jako „realne” i już przez to wartościowych.

Zmierzam ku myśli zatem, że pisząc o ujęciach dziedzictwa i interpretacji tych ujęć w dodatku w kontekście „ponowoczesności” nieuchronnie można się przyczynić do (4) pogłębiania przepaści pomiędzy pojęciem a doświadczaniem (jak zwykli pisać etnografowie – praktyk codziennych), dzięki którym w ogóle takie definicje są możliwe. Jeśli zatem dziedzictwo wpisuje się w klimat mikrohistorii, a te stanowią o mikrotożsamościach, to dla tych ostatnich dziedzictwo jest czymś więcej, niż tylko prostym wykorzystywaniem dawnych form i treści, przypisywaniem im nowego znaczenia. Przypisywanie znaczeń nie wyczerpuje bowiem natury procesu (mikro)identyfikacji oraz konstruowania (mikro)tożsamości – tak ważnych, dla pełnej partykularyzmów, Europy. Tym samym dziedzictwa nie można wyłącznie rozpatrywać na

plaszczyźnie wyobrażeń, a należy sięgnąć do praktyk poza dyskursem werbalnym, biorących udział w konstruowaniu identyfikacji.

Wreszcie ostatnia (5.) wątpliwość. W przyjętej przez Autora koncepcji brakuje odniesień do szerszej perspektywy – globalnej, w której według niektórych reprezentantów studiów nad dziedzictwem (jak chociażby T. Winter), należy umieścić analizę tego zagadnienia. Europa z jej wizją wspólnoty zależy także do świata. Warto by zatem było dowiedzieć się, jak samo dziedzictwo staje się zarówno towarem, jaki i narzędziem politycznych manipulacji, również z uwagi na „nie-Europejczyków” goszczących na Starym Kontynencie. Zabieg ten otworzyłoby możliwość krytyki przyjętej przez Autora koncepcji, a tym samym pogłębienie wizji „mitycznej” natury dyskutowanego pojęcia.

Sumując, a zarazem odpowiadając na pytanie o szczególny wymiar narracji, postawione we wprowadzeniu do oceny monografii, moje obiekcje (jest ich pięć) wynikają z faktu, że Autor zaproponował raczej jednostronną interpretację dziedzictwa, która *de facto* dotyczy zaledwie (relatywnie) wąskiego grona intelektualistów wrażliwych na słowo – w tym zakresie obrona autorskiej tezy o dziedzictwie jako micie, jest zatem udana. Nie jestem jednak przekonana, czy jako taka, może być silną ideologicznie propozycją znacząco (z uwagi na znak jakim jest dziedzictwo) wspierającą projekt wspólnej Europy (przez proces europeizacji). Ponadto, pozostając jedynie przy zaproponowanym w książce podejściu, Autor nie wyczerpuje – poza duchem koncepcji, że wszystko może być mitem – możliwości płynących z lektury choćby *Mitologii* Rolanda Barthesa. Pomysł „obserwacji codzienności” można by zaadoptować do przyjrzenia się instytucjom kreującym dziedzictwo oraz podmiotom, które je performują. Nie zmierzam do negatywnej krytyki książki za brak w jej treściach wyraźnych odniesień do wieloletnich badań podejmowanych przez Autora, co z kolei znacznie lepiej oddają artykuły, przedłożone przez niego do oceny artykuły. Przypuszczam jedynie, że poszerzenie analizy o przykłady wymownie ilustrujące, jak dziedzictwo staje się mitem w życiu poza tekstem naukowym, nawet jeśli obfitują one w refleksję nad empirią, być może przywiódłoby Autora do bardziej krytycznej postawy wobec własnej koncepcji. To podniosłoby tylko walory tej, i tak bardzo dobrej, monografii.

Wobec powyższego uważam, że przedłożona do ceny monografia zasługuje na uznanie, pomimo kwestii budzących moje wątpliwości. To solidna propozycja intelektualna, prowokująca do pytań i dyskusji, ale i empirycznego testu. Swoiście zaangażowana w uprawianie europeistyki, i będąca *porte parole* idei jedności kontynentu, co zarazem współgra z piękną edycją całości. Jako taka, jest wartościowym wkładem w studia nad dziedzictwem oraz tożsamością europejską, a tym samym spełnia wymagania stawiane dziełom przedkładanym, jako osiągnięcie naukowe w postępowaniu habilitacyjnym.

Ocena – ogólna – pozostałych prac wskazanych jako osiągnięcie habilitacyjne

Oprócz monografii, dr Krzysztof Kowalski przedłożył do oceny w postępowaniu habilitacyjnym 20 publikacji. Sześć z nich to współredagowane przez niego (w języku polskim, angielskim i francuskim) tomy wieloautorskie, w których wkład pracy Habilitanta wynosi 50% i 33 %, co zostało odpowiednio poświadczane. Ponadto, mowa tu o 14 artykułach z autorstwem jednoosbowym i we współpracy, napisanych w języku polskim i angielskim, opublikowanych jako rozdziały w monografiach i w wysoko punktowanych czasopismach („Politeja”, „Prace Etnograficzne”, „Zarządzanie w kulturze”, „Rocznik Antropologii Historii”).

Już na wstępie zaznaczę, że wskazane do oceny publikacje korespondują z najważniejszym elementem osiągnięcia naukowego: ilustrują nie tylko rozwój zainteresowań Habilitanta tematyką dziedzictwa europejskiego, lecz także sposób ujęcia tego zagadnienia. W tym sensie stanowią dobre merytoryczne dopełnienie, ale i poszerzenie treści książki. W związku z tym zostaną ocenione przeze mnie ogólnie, z przywołaniem wybranych przykładów.

Należy podkreślić, że publikacje proponują przekrojową panoramę wątków związanych nie tylko z dziedzictwem, ale, ogólnie, z rzeczywistością europejską: z procesem europeizacji, integracji, jednoczenia się w ramach Unii Europejskiej. Wśród nich dziedzictwo jawi się ważnym czynnikiem sprawczym, ale i „do wykonania”. Autor przygląda się procesowi stanowienia dziedzictwa europejskiego, proponując interpretację opisywanych działań wybranych instytucji. Dostrzega przy tym jego podatność na manipulację polityczną, a nawet przekłamania historii, oraz fakt, że jego pojawienie się, jako wartości pozytywnej „na przyszłość”, winno przewyższyć nie tylko podziały generowane przez pamięć historyczną zawłaszczaną przez narodowe i lokalne rewindykacje, ale także w demokratyczny sposób zapewnić wszystkim narodom udział w tym procesie, z zachowaniem ich prawa do odrębności. Za szczególnie cenne uważam tu liczne konceptualizacje dziedzictwa europejskiego, w tym propozycję rozumienia go w kontekście wspólnoty wyobrażonej, „nadbudowanej” nad narodowymi identyfikacjami. Podobnie istotne są też egzemplifikacje dziedzictwa zawarte, na przykład, w artykule *Między narodową historią a dziedzictwem europejskim*, a zwłaszcza w serii trzech tomów, współredagowanych przez Habilitanta, w których znajdują się jego artykuły autorskie i we współautorstwie: (1) *The Europeanization of Heritage and Memories in Poland and Sweden*, (2.) *Diversity and Unity. How Heritage Becomes the Narrative for Europe's Future*, (3) *Narrating Otherness in Poland and Sweden. European Heritage as discourse and Exclusion*. Ten cykl publikacji ilustruje sposób, w jaki dziedzictwo staje się narzędziem w ręku instytucji i w procesie europeizacji. W centrum, między innymi, znalazł się przykład Znak Europejskiego Dziedzictwa. Autor ciekawie definiuje tę inicjatywę, jako dyskursywną praktykę włączającą lokalne poziomy przeżywanej zbiorowo przeszłości, w nowy tryb jej waloryzacji – wspólny dla innych narodów europejskich (przeanalizowany przez Habilitanta przypadek Stoczni Gdańskiej, Europejskiego Centrum Solidarności czy Unii Lubelskiej, stanowiących zarazem zdarzenia, jak i lokalno-europejskie *lieux de mémoire*). Ponadto, Habilitant dostrzega także liczne konsekwencje roli dziedzictwa europejskiego w sferze publicznej, jak jego inkluzywność i ekskluzywność (tworzenie Obcego) oraz – paradoksalnie – ujawnianie się procesów odwrotnych do europeizacji. Tym bardziej istotne staje się pytanie, w jaki sposób przeszłość winna być (re)prezentowana we wspólnej Europie?

Habilitant odpowiada na to wespół z B. Törnquist-Plewą odnosząc się do perspektywy Polski i Szwecji. Autorzy uznają je za kraje specyficznie peryferyjne w Europie, silnie odmienne na polu etnicznym, narodowościowym oraz religijnym. Tego typu zmienne muszą przecież komplikować przebieg wspomnianego procesu jednoczenia Europy, która staje się wspólnym polem odniesienia dla jej mieszkańców (przyp. – A.Ch.). W takiej, częściej przecież w Europie sytuacji, mityczna istota dziedzictwa może stać się kluczowa dla budowania wspólnoty ponad podziałami. W tym kadrze, Habilitant umieszcza swoje rozważania, między innymi, we współredagowanym z Franco Mancuso, wieloautorskim opracowaniu *Squaers of Europe, Squaers for Europe. Places d'Europe, Places pour l'Europe*. Ideą tej publikacji jest wskazanie jak w toku zarządzania miastami, miejsca publiczne jak place, z uwagi na ich polisemantyczność, mogą być przekształcane we wspólne dziedzictwo europejskie (które z kolei czyni z nich „własny” znak jakości).

Z zainteresowaniem prześledziłam w serii artykułów opisy i analizy aktów instytucjonalnych wiążących to co „lokalne”, z tym co „ogólnoeuropejskie”. Artykuły te, *en globe*, konkretyzują/dekonstruuja mechanizmy dyskursu, jakim jest dziedzictwo. Dzięki takiej jego „istocie” przyczynia się ono do kreowania wspólnoty wyobrazonej. Jednocześnie odnoszę wrażenie, że interpretacje dziedzictwa europejskiego wydobywają jednak jego wartość analityczną, jak choćby w przypadku konstruowania obcego/ innego, co jednak nie jest rozwijane przez Habilitanta w tej części dorobku. Ponadto, zwrócenie uwagi na dyskursywny charakter inicjatywy Znak Dziedzictwa Europejskiego: „znaku jakości”, który z lokalnego/ narodowego *lieux de mémoire* czyni „miejsce europejskie”, w którym wyróżnik narodowy traci swoje ostre kontury na rzecz nowego symbolu, dobrze unaocznia proces, w jakim Europie udaje się przekraczać samą siebie, niezależnie jakby od nękających ją kryzysów.

Wśród pozostałych prac moją uwagę, ze względu na sposób pozyskania danych, zwrócił także artykuł *Multilingualism in a Central European city*. Habilitant prezentuje wyniki badań prowadzonych przez niego metodą analizy subiektywnych przekonań (*Q methodology*). Jest to jedyna praca stanowiąca efekt tak skonceptualizowanego podejścia empirycznego, badającego wyobrażenia. Publikacja ta dobrze ilustruje dwie kwestie, które można dostrzec w przedłożonym do oceny całym osiągnięciu naukowym. Pierwsza z nich, to specyfika uprawiania studiów europejskich, w którą wpisuje się swymi pracami Habilitant. W centrum prowadzonych przez niego analiz znajdują się przede wszystkim teksty wpisujące się w dyskurs naukowy, albo instytucjonalny (publiczny). Druga, pozwala sformułować pytanie natury metodologicznej: jak badać dziedzictwo, które wyraża się w „wielkich kategoriach”, jak naród, grupy etniczne, procesy instytucjonalne. Habilitant nie stawia sobie jednak takich pytań. Pozostaje wierny, raczej utartej praktyce (z antropologicznego punktu widzenia), jaką jest łączenie badań nad wyobrażeniami (jak we wspomnianym artykule i kolejnym *National „lieux de mémoire” and the European Heritage Label. Some Reflexions on the Case of Gdansk Shipyard*, z interpretacją tekstów kultury. Być może, w przyszłości, warto byłoby sięgnąć do innych rozwiązań, jak pogłębione *case studies* konfrontujące perspektywę lokalną, ale praktykowaną także pozawerbalnie, na przykład, z analizą dyskursu zastosowaną do tekstów pisanych.

Konkludując, Habilitant jawi się zatem jako uczony konsekwentny w swoim podejściu badawczym. Jest wierny zagadnieniom dziedzictwa, pamięci, polityki kulturalnej i wyobraźni społecznej. Dostrzegaj ich multiwokalność na planie definicyjnym oraz w wymiarze wyobrażonym. Swymi analizami wartościowo poznawczo i koncepcyjnie wpisuje się w szeroko zakrojone studia europejskie (także jako autor monografii naukowej: *Europa: mity, modele, symbole*, niebędącej przedmiotem postępowania habilitacyjnego). O jego ugruntowanej wiedzy świadczy również znajomość dorobku najbardziej znanych europeistów, a także, podjętego przez niego, ważne prace translatorskie. Mimo, że nie wskazał ich do oceny w postępowaniu habilitacyjnym, warte są tu podkreślenia. Przybliżają bowiem polskiemu czytelnikowi ogólną wiedzę z zakresu francuskich studiów nad społeczeństwem i kulturą, mniej dostępną, niż anglosaska, właśnie w uwagi na barierę językową. Habilitant dokonał zatem trzech przekładów tekstów naukowych (w tym jednej książki) związanych z analizą społeczną, rozwojem współczesnej francuskiej antropologii kulturowej i kwestiami tożsamości rozgrywanymi w polskiej przestrzeni politycznej.

W związku z powyższym stwierdzam, że publikacje wskazane przez Habilitanta, jako pozostałe osiągnięcie naukowe, tworzą wartościowy poznawczo kontekst dla głównych tez zawartych w ocenionej powyżej monografii, rozwijając je. **Z tej racji, moja ogólna ocena wskazanego**

osiągnięcia naukowego w postępowaniu habilitacyjnym dr. Krzysztofa Kowalskiego, jest bardzo wysoka.

2.

**Ocena pozostałego dorobku Habilitanta na polu naukowym
w zakresie udziału w konferencjach naukowych, projektach badawczych,
stażach i stypendiach oraz współpracy z instytucjami naukowymi
(na podstawie „Załączników: 4., 7., 6., 9., 10., 11., 13.”)**

Na szczególną uwagę w tym zakresie zasługuje zarazem wielokrotny i czynny udział Habilitanta w konferencjach naukowych, zwłaszcza o międzynarodowym zasięgu, w projektach badawczych, a także partycypacja w stażach i stypendiach.

Na ogólną liczbę 27 wystąpień, Habilitant zaprezentował 22 referaty podczas konferencji, międzynarodowych, wliczając w to *workshopy* (pozostałe prezentacje dotyczą wystąpień na forum naukowym w kraju). Ponadto, dr K. Kowalski okazał się sprawnym współorganizatorem tego typu inicjatyw. Uczestniczył także jako *keynote speaker*, wykładowca, tutor, moderator paneli w 31 wydarzeniach uniwersyteckich, zwłaszcza w seminariach naukowych we Francji, proponowanych przez najbardziej renomowane centra naukowe tego kraju, jak EHESS czy CNRS. Tam zrealizował, co istotne, własny projekt badawczy *The Europeanization of the memory of the Great War in France and Poland*. Jednocześnie zadbał o podnoszenie własnych kwalifikacji naukowych: najpierw w ramach programu *post doc* w Swedich Institute pod opieką prof. Barbary Törnquist-Plewy, a następnie, jako pięciokrotny stypendysta zagraniczny (w tym Rządu Francuskiego).

Oprócz tego, Habilitant – co znamienne – jest dwukrotnym beneficjentem konkursów badawczych Harmonia 4 NCN oraz Culture 2000, pełniąc rolę współredaktora wniosków. Ten ostatni zaowocował wspomnianą już przeze mnie publikacją *Squares of Europe* (...). Dr Krzysztof Kowalski partycypował także w roli wykonawcy i koordynatora zespołów w 3. projektach związanych z międzynarodowymi programami Horyzont 2020, COST i Jean Monnet Erasmus (projekt szkoleniowy).

Lista tytułów wszystkich wystąpień konferencyjnych jednoznacznie wskazuje na intensywne zaangażowanie Habilitanta w międzynarodowy nurt wymiany myśli naukowej skoncentrowanej na interesujących go wątkach badawczych. Ponadto, co należy uwypuklić, Habilitant został trzykrotnym laureatem konkursów doceniających wysiłki naukowe badaczy związanych z Uniwersytetem Jagiellońskim (nagrody za publikacje oraz dla wydawnictwa UJ). Tym samym, Habilitant potwierdza, że w czasie podlegającym ocenie w postępowaniu habilitacyjnym, wykazał imponującą dbałość o rozwój kompetencji naukowych, pomimo że nie kierował autorskim projektem badawczym. Ponadto, uczony ten pełnił liczne funkcje w międzynarodowych stowarzyszeniach naukowych i udzielał się jako ekspert/recenzent w krajowych i międzynarodowych fundacjach (NCN, HERA) i w procedurach wydawniczych czasopism oraz innych publikacji naukowych.

Ten wymiar jego całego dorobku oceniam również wysoko.

3.

Ocena dorobku Habilitanta na polu dydaktycznym (na podstawie „Załączników: 5. i 13”)

Jak wynika z materiałów zgłoszonych od oceny w postępowaniu habilitacyjnym, dr Krzysztof Kowalski jawi się jako dydaktyk wybitny. Świadczą o tym aż dwie ważne nagrody, zwłaszcza *PRO ARTE DOCENDI*, przyznana mu w jego rodzimej uczelni, za najwyższą jakość pracy dydaktycznej. Nie dziwi także imponująca lista dokonań Habilitanta w tym zakresie: aż 49 wypromowanych prac licencjackich w języku polskim i 36 prac magisterskich w języku angielskim, francuskim, polskim (także w ramach współpromotorstwa); fakt, że habilitant jest promotorem pomocniczym doktoratu w języku angielskim; zaproszenia do 2. profesur gościnnych we Francji w ramach współpracy UJ z IEP, Uniwersytet w Strasbourgu i na 5 wykładów gościnnych w kraju i zagranicą; realizacja zajęć w ramach międzynarodowej wymiany Socrates-Erasmus. Warto docenić ten aspekt zawodowej kariery dr. K. Kowalskiego także pod kątem spójności tematyki proponowanych przez niego zajęć dydaktycznych i zainteresowań naukowych, profilowanych antropologicznie – co dotyczy zarówno dziedzictwa, pamięci, polityki kulturalnej i wyobraźni społecznej.

Ten wymiar zaangażowania Habilitanta nie pozostawia wątpliwości, że jest on osobą niezwykle oddaną akademickiemu ideałowi nauczania. Od momentu uzyskania stopnia doktora, z godnym uwagi powodzeniem zabiega o doskonalenie swoich umiejętności edukatorskich. Właśnie za to jest doceniany przez, najważniejszego przecież adresata tego procesu, czyli studentów.

W związku z tym, moja ocena osiągnięć dr. K. Kowalskiego na polu dydaktycznym jest entuzjastyczna!

4.

Ocena dorobku na polu organizacyjnym, administracyjnym i popularyzatorskim (na podstawie „Załączników: 8. i 12.”)

Z sumiennością i rozmachem, biorąc pod uwagę czas poświęcony na liczne wyjazdy naukowo-badawcze oraz działalność dydaktyczną, Habilitant pełni ważne z punktu widzenia funkcjonowania macierzystej jednostki, wielorakie funkcje: kierownicze, administracyjne (np. w Wydziałowym Zespole doskonalenia jakości kształcenia), koordynatorskie w ramach dydaktyki (np. Opiekun Koła Naukowego Studentów IE) i nauki (prowadzenie *workshopów* naukowych, szkoły letniej).

Jego zaangażowanie na tym polu wymagało czasu, ale i zdolności w administrowaniu. Na wyjątkowe uznanie zasługuje, w moim przekonaniu, jego praca jako kierownika magisterskiego programu *double degree* (ukończyło o go z powodzeniem aż 40 słuchaczy). Przełożyła się ona na sukcesy naukowe studiujących – czego wyrazem Nagroda Dziekana na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ przyznana za prace magisterskie

3. absolwentom. Jest charakterystyczne dla dr. K. Kowalskiego, że tego typu zaangażowanie potrafi on świetnie połączyć z udaną współpracą naukową skutkującą publikacjami, których jest współautorem (jak w przypadku organizacji *workshopów* w projekcie *Europeizacja miejsc pamięci i konstruowanie wspólnego dziedzictwa europejskiego* zakończonych edycją 3. prac zbiorowych). Jeśli dodamy do tego aktywność menedżerską związaną z organizacją szkoły letniej w Berlinie, popularyzatorską – promocja programu College of Europe – doradztwo eksperckie w programach Instytutu Studiów Strategicznych, Polskiego Radia, konkursach, wtedy otrzymamy sylwetkę naukowca prężnie działającego na rzecz rozwoju instytucji macierzystej oraz umiejętnie dbającego o jej dobry wizerunek.

Powyższe stwierdzenie mogą prowadzić jedynie do jednoznacznie pozytywnej konkluzji: zaangażowanie Habilitanta na ocenianym tu polu jego aktywności, jest imponujące.

Wnioski końcowe

Dzieło wskazane przez Habilitanta jako osiągnięcie naukowe, stanowiące zwartą serię prac i zatytułowane: *DZIEDZICTWO EUROPEJSKIE – ŹRÓDŁA POJĘCIA, JEGO EWOLUCJA I KONTEKSTY SPOŁECZNEGO* uznaję za bardzo wartościowe poznawczo. Zarówno monografia, pomimo uwag krytycznych, jaki i pozostałe publikacje tworzą oryginalną całość pod względem tematycznym i koncepcyjnym. W istotny sposób porządkują wiedzę w zakresie tak ważnego dla tożsamości Starego Kontynentu zagadnienia, jakim jest dziedzictwo europejskie. Jeśli jest ono mitem, to ta atrakcyjnie zarysowana i precyzyjnie rozwijana teza, tylko zachęca do jej potwierdzenia w ramach poszerzonych badań empirycznych, do czego gorąco zachęcam Habilitanta. Ponadto, uważam, że od momentu uzyskania stopnia doktora nauk humanistycznych, przykładnie i znacząco rozwijał się w wielu obszarach aktywności naukowej, wyróżniając się przy tym wyjątkową postawą dydaktyczną oraz umiejętnie spożytkowując talent menedżerski. To zatem uczony niezwykle pracowity, ambitny, świetnie zorganizowany, a przede wszystkim twórczy naukowo.

Biorąc zatem pod uwagę cały przedłożony dorobek uważam, że dr Krzysztof Kowalski winien zostać dopuszczony do dalszych etapów postępowania habilitacyjnego.

Poznań, 2 III 2020 r.

Agnieszka Chwieduk